

Sygn. akt I ACa 700/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 lutego 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Maria Iwankiewicz (spr.)
Sędziowie:	SSA Edyta Buczkowska-Żuk SSO del. Tomasz Żelazowski
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Goltsche

po rozpoznaniu w dniu 23 stycznia 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

z powództwa S. M.

przeciwko Gminie Miasto S.

z udziałem interwenienta ubocznego po stronie pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w Ł.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 13 czerwca 2013 r., sygn. akt I C 410/11

I. oddala apelację

II. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Edyta Buczkowska-Żuk Maria Iwankiewicz Tomasz Żelazowski

Sygn. akt I Aca 700/13

UZASADNIENIE

Powódka S. M. domagała się zasądzenia od pozwanej Gminy Miasto S. kwoty 75.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 1.220,68 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, a nadto ustalenia odpowiedzialności pozwanej za skutki wypadku mogące nastąpić w przyszłości. W uzasadnieniu pozwu wskazała, że 25 listopada 2008 roku przewróciła się na śliskiej jezdni, doznając obrażeń ciała, po

czym została przez świadków zdarzenia odwieziona do szpitala. Poniosła również koszty zakupu leków, opatrunków i sprzętu ortopedycznego w łącznej kwocie 1.220,68 zł.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa podnosząc, że brak jest po jej stronie zawinienia w zakresie obowiązku zimowego utrzymania dróg, a nadto także powódka przez swoją nieostrożność przyczyniła się do zaistnienia wypadku. Podniosła, że powódka w żaden sposób nie uzasadniła wysokości żądanego zadośćuczynienia. Zaprzeczyła swoim zaniechaniom w zakresie odśnieżania stwierdzając, że poprzez zawarcie umowy z M. Gmina zwolniona jest z odpowiedzialności.

Interwenant uboczny (...) S.A. w Ł. wniósł o oddalenie powództwa, popierając stanowisko wyrażone przez stronę pozwaną, a nadto o zasądzenie od powódki kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 13 czerwca 2013 r. Sąd Okręgowy w Koszalinie zasądził od pozwanej na rzecz powódki tytułem odszkodowania kwotę 1.220,68 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 25 listopada 2011 roku do dnia zapłaty i tytułem zadośćuczynienia kwotę 75.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 14 czerwca 2013 roku do dnia zapłaty. Ponadto ustalił odpowiedzialność pozwanej za mogące się ujawnić w przyszłości skutki zdarzenia z dnia 25 listopada 2008 roku i oddalił powództwo w pozostałym zakresie, zasądzając od pozwanej na rzecz powódki kwotę 10.982 zł tytułem kosztów procesu.

Rozstrzygnięcie to Sąd Okręgowy oparł na poczynionych przez siebie ustaleniach faktycznych, z których wynika że S. M. ma 56 lat. Z wykształcenia jest fryzjerem i wykonuje ten zawód od około 40 lat. Prowadzi działalność gospodarczą w formie salonu fryzjerskiego. W dniu 25 listopada 2008 r. około godziny 12⁰⁰, powódka wyszła ze swojego zakładu fryzjerskiego, udając się do sklepu z dywanami w sprawie wymiany wadliwej wykładziny podłogowej. Nie wzięła ze sobą torebki, ani telefonu, miała buty na niskim obcasie. Po dojściu do skrzyżowania z ulicą (...) i minięciu baszty, skręciła w lewo. Zauważyła, że okoliczne chodniki nie były odśnieżone, a zalegający śnieg uniemożliwiał poruszanie się po nich. Z tego względu, powódka zeszła na jezdnię i zaczęła poruszać się w kierunku sklepu (...), który znajdował się kilkadziesiąt metrów dalej, po przeciwnej stronie ulicy. Sąd ten opisał szczegółowo przebytą przez powódkę drogę by ustalić, że na przeciwko tego sklepu, poślizgnęła się i upadła na jezdnię. Sąd ten ustalił, że na ulicy zalegało około 15 cm śniegu. Nie był to świeży śnieg, tego dnia w S. nie było opadów śniegu. Powódka zaczęła wzywać pomocy; wówczas podszedł do niej M. S., pomógł jej wstać i zaprowadził ją do sklepu (...). Stąd pracownicy tego sklepu przenieśli ją do samochodu i odwieźli do szpitala w S., po drodze zabierając jej dokumenty z zakładu fryzjerskiego.

Sąd Okręgowy ustalił nadto, że w dniu wypadku, pracownik sklepu (...) M. M., odśnieżył chodnik prowadzący do schodów sklepu oraz częściowo przy ulicy, na długości ok. 4 metrów, w kierunku baszty.

Z ustaleń tego Sądu wynika, że w szpitalu, stwierdzono u powódki tylne zwichnięcie w stawie goleniowo – skokowym prawym, ze złamaniem śródwarstwowym tylnej krawędzi piszczeli i złamanie kostki bocznej. W dniu następnym - 26 listopada 2008 roku, przeprowadzono zabieg operacyjny, polegający na nastawieniu zwichnięcia i zespoleniu złamania tylnej krawędzi piszczeli dwiema śrubami. Pooperacyjne zdjęcie rentgenowskie wykazało prawidłowe nastawienie i położenie odłamów. Kończynę unieruchomiono gipsem stopowo – goleniowym na okres 6 tygodni. Powódka została wypisana ze szpitala 1 grudnia 2008 roku, z zaleceniem kontynuowania profilaktyki przeciwzakrzepowej przez przyjmowanie leku C. przez 40 dni. Po powrocie do domu powódka nie mogła chodzić. Mąż kupił dla niej wózek inwalidzki, na którym poruszała się po mieszkaniu. Znaczną część dnia powódka leżała z nogą uniesioną ku górze. Inne ułożenie powodowało silny ból. Dnia 12 stycznia 2009 roku podczas pierwszej kontroli u ortopedy stwierdzono, że noga się nie zrasta i zalecono w dalszym ciągu utrzymywać ją w pozycji leżącej, w górze. Kolejna wizyta miała miejsce po około sześciu tygodniach. Wówczas lekarz stwierdził, że noga zaczyna się zrastać. Powódce nadal zalecono leżenie z nogą w górze i przyjmowanie zastrzyków przeciwzakrzepowych. Podczas następnej kontroli u ortopedy, po upływie kolejnych sześciu tygodni, lekarz zdecydował o zdjęciu gipsu i zezwolił powódce na poruszanie się o kulach.

Sąd pierwszej instancji ustalił nadto, że na początku kwietnia 2009 roku u powódki wystąpił ból i obrzęk okolicy stawu skokowego, rozpoznany jako powikłanie w postaci zakrzepicy żył głębokich prawej kończyny dolnej. Po zastosowaniu leczenia farmakologicznego, nastąpiła poprawa stanu zdrowia powódki. Od 20 maja 2009 roku, powódka mogła poruszać się przy pomocy jednej kuli, przy podtrzymaniu zakazu nadmiernego obciążania nogi. W dniu 29 września 2009 roku powódka została poddana drugiemu zabiegowi operacyjnemu, polegającemu na usunięciu śrub zespalających. Po tym zabiegu, przez okres trzech tygodni, powódka ponownie musiała chodzić o kulach. Następnie została skierowana na rehabilitację. Do sanatorium w P. wyjechała 11 listopada 2009 roku. Po powrocie do S. - 4 grudnia 2009 roku, wróciła do pracy.

W swoich ustaleniach Sąd Okręgowy wskazał, że S. M. uskarża się na częste obrzęki nogi i ból przy chodzeniu, który znacznie nasila się przy większym wysiłku fizycznym. Trwałym następstwem wypadku jest pourazowa deformacja stawu skokowo-goleniowego prawego z ograniczeniem ruchomości, niewydolność funkcjonalna kończyny i przewlekły zespół bólowy. Ze względu na doznane obrażenia, występują u powódki ograniczenia w chodzeniu, długotrwałym staniu, pokonywaniu barier architektonicznych. Po dłuższym wysiłku i obciążeniu stawów pojawia się ból i obrzęk, co wymaga przyjmowania leków oraz stosowania zabiegów rehabilitacyjnych. Charakter obrażeń i ich lokalizacja będzie w przyszłości wiązać się z wytworzeniem i postępowaniem zmian zwyrodnieniowych stawu skokowo-goleniowego. Doznany przez powódkę w wyniku wypadku trwały uszczerbek na zdrowiu wynosi 18% (złamanie nasady dalszej kości piszczelowej prawej i kostki bocznej z podwichnięciem bocznym stawu). Po wypadku, powódka otrzymywała zasiłek chorobowy, a następnie od 23 września 2009 roku do 21 grudnia 2009 roku, przyznano jej prawo do zasiłku rehabilitacyjnego. Obecnie prowadzony przez S. M. zakład fryzjerski jest otwarty od godz. 10⁰⁰ do godz. 18⁰⁰, tj. o dwie godziny krócej, aniżeli przed wypadkiem.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że wydatki poniesione przez powódkę na poczet zakupu leków, opatrunków oraz przyrządów ortopedycznych, związanych z tym wypadkiem wyniosły 1.229,58 zł. Pismem z 25 czerwca 2009 roku S. M. wystąpiła do Burmistrza Miasta S. z wezwaniem do zapłaty kwoty 80.000 złotych tytułem zadośćuczynienia oraz 972,78 z tytułu poniesionych kosztów leczenia. Burmistrz odmówił wypłaty. Zawiadomił o zdarzeniu (...) S.A. celem rozpatrzenia roszczenia powódki. Wskazał jednocześnie, że Gmina Miasto S. zawarła z Miejskim Przedsiębiorstwem (...) sp. z o.o. w S. umowę, na mocy której to wymienione przedsiębiorstwo odpowiada za stan utrzymania ulic miejskich. W okresie, w trakcie którego wystąpił sporny wypadek, pozwana Gmina posiadała ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej w Towarzystwie (...) S.A., które w dniu 31 marca 2008 roku zostało połączone z (...) S.A. i przyjęło nazwę tej spółki.

Z ustaleń tego Sądu wynika ponadto, że na mocy umowy z 28 maja 2008 roku, zawartej pomiędzy Gminą Miejską S. a Miejskim Przedsiębiorstwem (...) sp. z o.o. w S., Przedsiębiorstwo to zobowiązało się do świadczenia na rzecz zamawiającego usługi polegającej na letnim i zimowym utrzymaniu dróg, chodników i ciągów pieszych w mieście S.. Zakres przedmiotu umowy obejmował w szczególności mechaniczne i ręczne utrzymanie nawierzchni dróg, placów, chodników i ciągów pieszych, w tym w okresie zimowym w szczególności poprzez zwalczanie śliskości wg. standardów określonych w załączniku do umowy. Dodatkowo, w okresie zimowym w czasie opadów śniegu, pozwane Przedsiębiorstwo zobowiązało się do utrzymania czystości dróg, placów, chodników i ciągów pieszych w mieście, włącznie z wywiezieniem na składowisko odpadów. Wykonawca zobowiązał się do utrzymania w tym okresie stałej gotowości zimowego utrzymania (prowadzenia akcji zimowej). Kontrola wykonania tej umowy przez Gminę miała odbywać się przez wysyłanie powiadomień sms-ami przez wykonawcę wraz z wyjazdem sprzętu celem świadczenia usług zimowego utrzymania dróg. Ponadto zamawiający miał dokonywać protokolarnego odbioru usług w ciągu 3 dni po przepracowanym miesiącu. Stosownie do SIWZ usługi zleconej przez pozwaną, stanowiącej załącznik do umowy, ulica (...) objęta została obowiązkiem całościowego odśnieżania. Kolejność jej utrzymania ustalono na poziomie II/III w skali od I do IV, zaś standard odśnieżania ustalono na III/IV w skali od I do VI. Standard III oznaczał usuwanie śniegu na całych szerokościach jezdni i likwidowanie śliskości w miejscach niebezpiecznych tj. na skrzyżowaniach z innymi drogami, przystankach autobusowych, odcinkach dróg o pochyleniu powyżej 4%, innych miejscach wyznaczonych przez zarząd drogi. Standard IV oznaczał odśnieżanie ulic na całej szerokości i likwidację śliskości na odcinkach decydujących o konieczności przywrócenia ruchu. Umowa nie obejmowała odśnieżania, ani

posypywania piaskiem i solą chodników przy ulicy (...) od skrzyżowania z ulicą (...) do sklepu (...). Każdy miesiąc wykonywanych usług kończył się formalnie protokołem odbioru robót. W protokole odbioru robót za listopad 2008 roku, Gmina Miasto S. jako zleceniodawca uznała, że praca pozwanego Przedsiębiorstwa wykonana została zgodnie z umową, nie wystąpiły jakiegokolwiek uchybienia. Praca wykonywana przez samochody i inny sprzęt odśnieżający odnotowywana jest w karcie drogowej, a następnie odbierana przez osoby nadzorujące z M.. Właściwi pracownicy spółki (dyspozytorzy) jeżdżą także samochodami i kontrolują poprawność wykonywania umowy. Każdorazowo, przy wyjeździe sprzętu w ramach akcji zimowej, wykonawca wysyłał inspektorowi ds. drogowych Urzędu Miasta sms-a z powiadomieniem o tym fakcie. Akcja była kontynuowana aż do momentu, kiedy dyspozytor stwierdził, że stopień odśnieżenia wynikający z umowy z Gminą został osiągnięty. Na ulicy (...) odśnieżanie odbywało się zarówno 24 jak i 25 listopada 2008 roku. Z uwagi na fakt, że ulica ta jest wąska, odśnieżać mogły ją tylko niektóre pojazdy pozostające w dyspozycji M.: sypchacz m-ki B., wyposażony w pług przedni, a także ciągniki K., P. i (...). Odśnieżanie polegało na zepchnięciu śniegu w kierunku chodników przez pług oraz posypaniu jezdni piaskiem i solą, na przewidzianych przez harmonogram odcinkach. W przypadku ulicy (...), przewidziano posypanie piaskiem i solą skrzyżowania ulicy (...) z ulicą (...).

W ustaleniach tych Sąd okręgowy wskazał, że w kartach drogowych z 25 listopada 2008 roku, odnotowano odśnieżanie ulicy (...) przez A. K., przy pomocy pojazdu P. oraz posypywanie skrzyżowania ul. (...) z ul. (...) przez S. S., poruszającego się ciągnikiem (...). Odśnieżanie rozpoczęto tego dnia o godzinie 2⁽⁰⁰⁾ w nocy. Czas pracy powyższych kierowców wyniósł tego dnia odpowiednio 15 i 12 godzin. W dniu 28 listopada 2008 r. Gmina Miasto S. dokonała bieżącego odbioru stanu utrzymania dróg, chodników i ciągów pieszych na terenie miasta, bez uwag. W ocenie mieszkańców S. działania Miejskiego Przedsiębiorstwa (...) w kilku dniach listopada 2008 r. kiedy nastąpiły opady śniegu były nieudolne i poruszanie się po ulicach było bardzo trudne. Zgodnie z obowiązującym na obszarze miasta S. regulaminem utrzymania czystości i porządku, właściciele i użytkownicy nieruchomości są zobowiązani między innymi do usuwania sopli, nawisów śnieżnych oraz uprzątnięcia błota, śniegu, lodu oraz innych zanieczyszczeń z chodników publicznych położonych bezpośrednio przy granicy nieruchomości. W dniach 14 i 15 listopada 2008 roku Szpital Powiatowy w S. odnotował 10 przypadków z rozpoznaniem złamań.

Sąd pierwszej instancji ustalił też, że w pozwie z 12 lipca 2010 roku, skierowanym do Sądu Okręgowego w Koszalinie przeciwko Miejskiemu Przedsiębiorstwu (...) sp. z o.o. w S. i (...) Towarzystwu Ubezpieczeń S.A. w Ł., powódka domagała się zasądzenia solidarnie od pozwanych kwoty 75.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 1.220,68 zł z tytułu zwrotu kosztów leczenia. Prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Koszalinie, wydanym 18 października 2011 roku w sprawie I C 269/10 powództwo oddalono, z uwagi na brak legitymacji procesowej biernej po stronie pozwanych.

Na podstawie powyższych ustaleń Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości. Wskazał, że do podstawowych powinności ciążyących na zarządcach dróg należy wykonywanie szeregu czynności, których zasadniczym celem jest zapewnienie bezpieczeństwa ruchu również w porze zimowej, bowiem utrzymanie drogi jest pojęciem szerokim oznaczającym m.in. jej odśnieżanie, zwalczanie śliskości czy też usuwanie powstających zimą ubytków w nawierzchni drogowej. W celu realizacji tych zadań zarządca powinien utrzymywać podlegające mu drogi w stanie wykluczającym narażenie użytkowników na wypadek. Poszukując podmiotu zobowiązanego do utrzymania drogi należy przy tym w pierwszej kolejności ustalić właściwego zarządcę dla odcinka drogi, na którym doszło do szkody. Na gruncie niniejszej sprawy, nie budziło wątpliwości, że zarządcą drogi, na której doszło do upadku powódki była pozwana Gmina Miasto S..

Analizując zasady prawne odpowiedzialności pozwanej Gminy wynikające z obowiązku utrzymania dróg we właściwym stanie, Sąd pierwszej instancji zaznaczył, że „sprawcy” w tego typu szkodach odpowiadają na zasadzie winy, a podstawę ich odpowiedzialności określa art. 415 k.c.

Sąd Okręgowy wskazał, że okoliczności zdarzenia, jakiemu uległa powódka S. M. w dniu 25 listopada 2008 r. zostały stwierdzone zeznaniami przesłuchanych w sprawie świadków, którzy jednoznacznie poparli twierdzenia powódki i okoliczności opisaną przez nią sytuację, podczas której doznała ona urazu. Nie budziło zatem wątpliwości tego

Sądu, że S. M. upadła na jezdni, na której zalegało kilkanaście centymetrów śniegu, a w następstwie tego upadku doznała uszczerbku na zdrowiu, opisanego w przedłożonej dokumentacji medycznej i opinii biegłego, sporządzonej na potrzeby niniejszego postępowania. Droga, którą poruszała się powódka nie była właściwie odśnieżona, mimo że intensywne opady śniegu, które dotknęły wówczas S. ustąpiły co najmniej dwa dni wcześniej. Oceniając zgłoszone przez powódkę roszczenie, Sąd ten ostatecznie uznał więc, że zasługiwało ono na uwzględnienie co do zasady.

Zdaniem Sądu Okręgowego nie zwalnia pozwaną z odpowiedzialności w szczególności okoliczność, że czynności w zakresie odśnieżania miasta powierzyła innemu podmiotowi. To gmina bowiem, jako zarządca drogi, odpowiada za właściwe jej utrzymanie. Gmina jako właściciel i podmiot odpowiedzialny za jej utrzymanie powinna podejmować wszelkie działania, które są konieczne w danych warunkach do normalnego z nich korzystania.

Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że utrzymanie dróg w okresie zimowej aury w stanie całkowitego bezpieczeństwa często ze względów technicznych może być niemożliwe do wykonania. Na gruncie niniejszej sprawy sytuacja taka jednak nie zachodzi. Podkreślenia bowiem wymaga fakt, że mimo że opady śniegu w listopadzie 2008 r. były gwałtowne i obfite, to jednak ustały na kilka dni przed datą, w której doszło do opisywanego przez powódkę zdarzenia. S. M. przewróciła się na zalegającym od kilku dni śniegu. Gmina zatem niewątpliwie w sposób niewłaściwy wywiązała się z obowiązku właściwego utrzymania drogi i jej odśnieżenia.

W ocenie tego Sądu nie sposób zatem uznać, aby pozwana Gmina wykonała wszelkie możliwe czynności, by zapewnić bezpieczeństwo dla życia i zdrowia osób korzystających z jej dróg. Nieodśnieżenie fragmentów ulicy (...), na której doszło do zdarzenia, było zatem ewidentnym zawinieniem pozwanej. Sąd ten uznał, że nie można przy tym przyjąć, aby powódka w jakikolwiek przyczyniła się do powstania szkody. Jak wynika z jej twierdzeń, uwiarygodnionych dodatkowo zeznaniami świadków i potwierdzonych w trakcie wizji lokalnej miejsca zdarzenia, S. M. nie miała możliwości poruszania się w tym miejscu po chodniku, na ulicy tej nie ma przejścia dla pieszych i wszyscy korzystający z niej w czasie, kiedy doszło do zdarzenia, pokonywali ulicę w podobny sposób. S. M. miała przy tym na sobie płaskie obuwie, przez co wyeliminowała ryzyko poślizgnięcia się na drodze. Jedyną przyczyną jej upadku był zatem zalegający w nadmiarze śnieg. Sąd Okręgowy stwierdził, że zaniechanie czy raczej wadliwe wypełnienie obowiązków ciężących na pozwanej w zakresie utrzymania drogi prowadzi zatem do powstania obowiązku odszkodowawczego po jej stronie.

Sąd pierwszej instancji stwierdził, że pozwana Gmina, jako odpowiedzialna za stan dróg i chodników w mieście, powinna była czuwać nad stanem technicznym terenów należących do niej, a w okresie zmian pogody, w sposób przezorny podejmować działania mające na celu zadbanie o stan ich bezpieczeństwa, szczególnie w zimie. Niewątpliwie przyjąć należało, że istnieje związek przyczynowy pomiędzy zaniechaniem pozwanej w postaci zaniedbania przy zapewnieniu bezpieczeństwa terenów do niej należących przez ich nieodśnieżenie i nieusunięcie zalegającego śniegu, a upadkiem powódki i doznany w jego wyniku uszczerbkiem na zdrowiu.

W okolicznościach niniejszej sprawy Sąd ten uznał, że kwotą zadośćuczynienia odpowiednią do doznanych przez powódkę przeżyć jest żądana przez nią kwota 75.000 zł. Sąd Okręgowy miał na uwadze okoliczność, że doznany przez S. M. uraz był poważny. Wskazał na ograniczenie jakości życia powódki, a także na jej negatywne przeżycia, utrudnienia w życiu codziennym i zawodowym, a także osobistym. Zasądzona kwota, zdaniem tego Sądu, pozwoli powódce na złagodzenie cierpień, jakich doznała na skutek urazu i po przebytych operacjach, a także pozwoli na łatwiejsze pogodzenie się z obecnym stanem zdrowia, który ma wpływ na jego ogólną kondycję psychofizyczną.

Odsetki przyznano od dnia następującego po dniu wyrokowania tj. od 14 czerwca 2013 roku. Natomiast żądanie zasądzenia odsetek ustawowych od sumy zadośćuczynienia za okres od dnia wniesienia pozwu (25.11.2011r.) do dnia wyrokowania w sprawie (13.06.2013r.) zostało oddalone, o czym orzeczono w pkt. 4 wyroku.

Sąd Okręgowy uznał za uzasadnione w całości roszczenie powódki o zapłatę kwoty 1.220,68 zł z tytułu zwrotu kosztów leczenia. Wskazał, że szczegółowe wyliczenie wydatków składających się na tę kwotę zostało poparte dokumentacją potwierdzającą, że w trakcie leczenia powódka ponosiła koszty zakupu leków i opatrunków, sprzętu ortopedycznego (kul, wkładek ortopedycznych, opaski). Na własny koszt wykonała również niezbędne badania w tym USG, badania laboratoryjne, których wykonanie w ramach finansowania przez Narodowy Fundusz Zdrowia było utrudnione, z uwagi

na długi okres oczekiwania. Poniesione przez nią koszty wynikały bezpośrednio z następstw urazu doznanego w wyniku zdarzenia z 28 listopada 2008 r.

W punkcie drugim wyroku Sąd pierwszej instancji ustalił na podstawie art. 189 k.p.c. odpowiedzialność pozwanej na przyszłość za skutki obrażeń, doznanych przez powódkę w wyniku zdarzenia z dnia 25 listopada 2008 r. Zdaniem tego Sądu, powódka wykazała interes prawny w żądaniu ustalenia tej odpowiedzialności, albowiem wypadek ten i wynikające z niego urazy mogą spowodować bliżej nieokreślone szkody w przyszłości. Z opinii biegłego sądowego wynika niezbicie, że charakter obrażeń powódki i ich lokalizacja będzie w przyszłości wiązać się z wytworzeniem i postępowaniem zmian zwyrodnieniowych stawu skokowo-goleniowego; trudno jest jednak określić jednoznacznie, jak pogorszy się jeszcze obecny stan zdrowia powódki.

O kosztach orzeczono w myśl zasady odpowiedzialności za wynik procesu.

Apelację od powyższego wyroku złożyła pozwana, zaskarżając go w całości. Skarżąca zarzuciła:

1. naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i brak zastosowania w sprawie art. 429 k.c. poprzez dowolne przyjęcie, że pozwana Gmina ponosi odpowiedzialność za wypadek jakiemu uległa powódka, pomimo powierzenia zimowego utrzymania dróg, chodników i ciągów pieszych Miejskiemu Przedsiębiorstwu (...) Spółce z o.o. w S., które w zakresie swojej działalności zawodowej trudni się wykonywaniem takich czynności,

2. naruszenie prawa procesowego w szczególności art. 217 §1, art. 227 i 232 k.p.c. polegające na pominięciu wyjaśnienia i dowolnym lub błędnym ustaleniu istotnych dla sprawy okoliczności, czyli nie przeprowadzeniu prawidłowego postępowania dowodowego, i nie rozważeniu w sposób bezstronny i wszechstronny (art. 233 § 1 k.p.c.), a także nie wyjaśnienie w uzasadnieniu wyroku (art. 328 § 2 k.p.c.):

a) zarzutu zgłaszanego przez pozwaną, że powódka przez swoją nieostrożność przyczyniła się do zaistnienia wypadku i jednoznacznie, dowolnie acz nie wskazane w sposób skonkretyzowany ustalenie winy pozwanej za zaistnienie zdarzenia z 25.11.2008 r. z udziałem powódki i jego skutki,

b) dowolnym przyjęciu, że w dniu 25.11.2008 r. w S. nie było opadów śniegu, a działania M. w listopadzie 2008 r. kiedy wystąpiły opady śniegu były nieudolne,

c) całkowicie błędne, bo sprzeczne z zapisami umowy pomiędzy pozwaną Gminą Miasto S., a Spółką M. w S. ustalenie, że M. zobowiązało się do wywożenia na składowisko odpadów śniegu, w czasie jego opadów, podczas gdy z treści § 1 ust. 2.1 umowy wynika wniosek przeciwny,

d) dowolne zinterpretowanie sposobu wykonywania przez pozwaną Gminę sposobu wykonywania kontroli nad sposobem wykonywania usług zimowego utrzymania poprzez pominięcie zeznania świadka J. M.,

e) sposobu ustalenia i wyliczenia wysokości zadośćuczynienia zasądzonego w wyroku – nie spełnia wymagań zawartych w art. 328 § 2 k.p.c.

Wskazując na te zarzuty, apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa, ewentualnie o zmianę pkt. 2 wyroku poprzez miarkowanie zasądzonego zadośćuczynienia. Nadto wniosła o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanej na jej rzecz kosztów procesu w drugiej instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna i podlegała oddaleniu w całości.

Sąd Apelacyjny na wstępie wskazuje, że w pełni akceptuje ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy w tej sprawie na podstawie należytej oceny dowodów dokonanej przez ten Sąd w granicach określonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c. Stąd Sąd Odwoławczy ustalenia te przyjmuje za własne, czyniąc integralną częścią poniższych rozważań. Wobec powyższego nie jest koniecznym ich ponowne szczegółowe przytaczanie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 sierpnia 2001 roku, V CKN 348/00, LEX nr 52761, Prok.i Pr. 2002/6/40). Sąd pierwszej instancji prawidłowo również ocenił konsekwencje wpływające z tak ustalonego stanu faktycznego, wobec trafnie przyjętej podstawy prawnej wyrokowania w niniejszej sprawie.

Nadto należy zaznaczyć, że Sąd drugiej instancji jest związany zarzutami naruszenia prawa procesowego, natomiast w granicach zaskarżenia ma obowiązek badania także z urzędu ewentualnych naruszeń prawa materialnego.

Odnosząc się więc w pierwszej kolejności do zarzutów apelacji dotyczących właśnie naruszenia przepisów procedury cywilnej - art. 233 §1 k.p.c. oraz art. 328 §2 k.p.c., a także art. 217 §1, art. 227 i art. 232 k.p.c. Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że do naruszenia powołanych przepisów w niniejszej sprawie nie doszło. W myśl art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału.

Sąd Odwoławczy wskazuje, że przepis art. 233 § 1 k.p.c., przy uwzględnieniu treści art. 328 § 2 k.p.c., nakłada na sąd orzekający obowiązek: po pierwsze - wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, po drugie - uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, po trzecie - skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów, mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności, po czwarte - wskazania jednoznacznego kryterium oraz argumentacji pozwalającej - wyższej instancji i skarżącemu - na weryfikację dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodu za wiarygodny bądź też jego zdyskwalifikowanie, po piąte - przytoczenia w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dowodów, na których sąd się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności. Jak trafnie przyjmuje się przy tym w orzecznictwie sądowym, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak min. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27.09.2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906). Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (tak Sąd Najwyższy min. w orzeczeniach: z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753, z dnia 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347, z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136).

Należy zwrócić przy tym uwagę, że zachowanie powyższych wymogów dotyczących oceny dowodów przez sąd pierwszej instancji – nie pozwala na uznanie, że doszło do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. co zostało nadto trafnie ujęte przez Sąd Najwyższy, który w uchwale składu 7 sędziów z dnia z dnia 23 marca 1999 r. w sprawie III CZP 59/98 wyraził pogląd, że „Same, nawet poważne, wątpliwości co do trafności oceny dokonanej przez sąd pierwszej instancji, jeżeli tylko nie wykroczyła ona poza granice zakreślone w art. 233 §1 k.p.c., nie powinny stwarzać podstawy do zajęcia przez sąd drugiej instancji odmiennego stanowiska.” W niniejszej sprawie nie tylko nie zostały przekroczone granice swobodnej oceny dowodów, ale również nie zachodzą, zdaniem Sądu Apelacyjnego, wątpliwości co do tej oceny dokonanej przez Sąd pierwszej instancji.

Sąd Odwoławczy zaznacza, że przepis art. 328 §2 k.p.c. wskazuje niezbędne elementy prawidłowego uzasadnienia wyroku sądu. Trafnie wskazuje się w orzecznictwie, że naruszenie tej normy prawnej może polegać na tym, że

uzasadnienie orzeczenia sądowego nie zawiera wszystkich lub niektórych elementów wymienionych w tym przepisie, a brak ten mógł mieć istotny wpływ na wynik sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 19 grudnia 2000 r. w sprawie V CKN 158/00). Sąd Apelacyjny nie dopatrył się jakichkolwiek uchybień w zakresie niekompletności, a więc braku obowiązkowych części w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, a tym bardziej takich, które mogłyby rzutować na wydane rozstrzygnięcie.

Niezrozumiałe są natomiast zarzuty naruszenia pozostałych przepisów prawa procesowego, które podniosła strona skarżąca. W art. 217 §1 k.p.c. ustawodawca wskazał, że strona może aż do zamknięcia rozprawy przytaczać okoliczności faktyczne i dowody na uzasadnienie swoich wniosków lub dla odparcia wniosków i twierdzeń strony przeciwnej. Art. 227 k.p.c. stanowi, że przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. Nadto zgodnie z art. 232 k.p.c. Strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Sąd może dopuścić dowód niewskazany przez stronę. W obrębie tych regulacji nie sposób dostrzec błędów, jakich miałyby dopuścić się Sąd pierwszej instancji w procedowaniu w tej sprawie.

Przyjmując, że intencją apelującej pozwanej było w istocie zakwestionowanie ustaleń poczynionych przez Sąd Okręgowy i odnosząc się szczegółowo do zarzutów wskazanych szczegółowo w podpunktach a-e w ramach zarzucanych naruszeń prawa procesowego, Sąd Apelacyjny wskazuje, że całkowicie przeciwnie do twierdzeń apelacji - Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu orzeczenia wyraźnie wskazał, że: „nie sposób przy tym przyjąć, aby powódka w jakikolwiek przyczyniła się do powstania szkody”(str.14 tego uzasadnienia), a zatem odniósł się do zarzutu zgłaszanego przez pozwaną, jakoby to powódka przez swoją nieostrożność przyczyniła się do zaistnienia wypadku. Następnie Sąd ten wyjaśnił swoje stanowisko w tej kwestii, prezentując argumentację przemawiającą za jego przyjęciem. Sąd Apelacyjny w pełni podziela oceny Sądu pierwszej instancji wyrażone w tej mierze, gdyż w sprawie nie ujawniły się jakiegokolwiek okoliczności, przemawiające za tym, że po stronie S. M. doszło do takiej nieostrożności w jej zachowaniu, która mogłaby zostać oceniona w kategorii przyczynienia z art. 362 k.c. Przepis ten stanowi, że jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Zagadnienie, co należy rozumieć pod pojęciem „przyczynienia się” jest kontrowersyjne, wywołując poważne rozbieżności tak w orzecznictwie jak i w piśmiennictwie. Punktem zbieżnym wszystkich koncepcji odnoszących się do tego zagadnienia jest wymóg takiego zachowania się poszkodowanego, które pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z powstałą szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Różnice podejścia do problematyki „przyczynienia się” dotyczą zarówno konieczności zaistnienia po stronie poszkodowanego dodatkowego elementu skutkującego powstaniem lub zwiększeniem szkody, jak i jego charakteru. Owym elementem jest albo wymóg, by zachowanie poszkodowanego było obiektywnie nieprawidłowe (naganne), albo wymogu istnienia winy poszkodowanego. W zależności od podstawy odpowiedzialności osoby zobowiązanej do naprawienia szkody – albo stawia się wymóg istnienia zawinienia, jeśli zobowiązany odpowiada na zasadzie winy, albo tylko obiektywnej nieprawidłowości zachowania poszkodowanego - gdy zobowiązany odpowiada na zasadzie ryzyka lub słuszności (por. wyrok SN z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08, Biul. SN 2009, nr 1, s. 12, M. Praw. 2009, nr 19, s. 1060). Artykuł 362 k.c. pozwalałby zatem na zmniejszenie należnego S. M. odszkodowania, gdyby powódka dopuściła się zachowania obiektywnie nieprawidłowego, które pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą.

Sąd Apelacyjny stwierdza, że strona pozwana nie przedstawiła w tej mierze żadnych dowodów mimo, że podnosząc ten zarzut powinna mieć świadomość ciężącego na niej z mocy art. 6 k.c. obowiązku dowiedzenia zaistnienia takich okoliczności, które pozwoliłyby na przypisanie powódce obiektywnie nieprawidłowego zachowania. Nie spełniają tego wymogu hipotetyczne i całkowicie nieuprawnione rozważania na temat skutków rzekomego poirytowania powódki, które miało prowadzić do niezachowania przez nią ostrożności. Co więcej – hipotezy te nawet nie znajdują odzwierciedlenia w materiale dowodowym przeprowadzonym w sprawie. Nie ma w tym kontekście żadnego znaczenia kwestia wcześniejszej wizyty powódki w sklepie z wykładzinami, tak więc Sąd pierwszej instancji zasadnie nie objął jej ustaleniami stanu faktycznego. Okoliczność, że powódka widziała wcześniej, jaki jest stan ulicy (...) czy chodnika nie oznacza uwolnienia się pozwanej od odpowiedzialności za skutki urazu doznanego przez S. M.. W toku tego postępowania nie wykazano jakiegokolwiek zaniedbania po stronie powódki, a z pewnością nie można uznać za takowe

jej decyzji o ponownym pokonaniu nieodśnieżonej należycie ulicy (...). W ocenie Sądu Odwoławczego użyte przez pozwaną w apelacji sformułowania, że „nie można wykluczyć, że (powódka) nie dochowała należytej ostrożności” świadczy dobitnie o braku jakiegokolwiek poparcia w dowodach dla tak opisanych twierdzeń pozwanej.

Apelująca podniosła, że Sąd pierwszej instancji dowolnie przyjął, że w dniu 25 listopada 2008 r. nie było w S. opadów śniegu, a działania Miejskiego Przedsiębiorstwa (...) w listopadzie 2008 r. kiedy wystąpiły opady śniegu były nieudolne. Nie jest to zarzut trafny, gdyż ustalenie to znajduje pełne potwierdzenie w prawidłowo ocenionych przez ten Sąd dowodach z zeznań świadków. Świadek M. S. zeznał, że było wówczas dużo śniegu, który leżał już przynajmniej dzień wcześniej, nie był to świeży śnieg. Okoliczność tę potwierdził też w swoich zeznaniach świadek R. R.. Na fakt, że opady śniegu miały miejsce co najmniej kilka dni wcześniej wskazywał też świadek K. M.. Także powódka przesłuchana w charakterze strony zeznała, że tego dnia na pewno nie padał śnieg. W świetle powyższych okoliczności brak dowodów przeciwnych przedstawionych przez stronę pozwaną przesądza tym bardziej o prawidłowości ustalenia Sądu. Nie może być bowiem uznany za wystarczający do przyjęcia, że w tym dniu miały miejsce opady śniegu zapis w karcie drogowej, dotyczący godziny rozpoczęcia odśnieżania przez M.. Argumentacja strony apelującej, dotycząca niemożliwości natychmiastowej likwidacji zaśnieżenia ulic nie ma żadnego wpływu na trafność opisanego ustalenia Sądu pierwszej instancji. Zresztą nawet gdyby upatrywać wpływu tej dokumentacji na powyższe ustalenie to całokształt dowodów w sprawie, przemawia za tym, że śnieg padał w S. przed 25 listopada i był sukcesywnie w kolejnych dniach usuwany przez M.. Taka ocena odpowiada także powyżej wskazanej argumentacji pozwanej.

Okoliczność, czy z umowy pomiędzy pozwaną a M. wynikał obowiązek wywożenia śniegu w czasie jego opadów, nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, do wypadku powódki doszło bowiem nie wskutek niewywieżenia śniegu, lecz na skutek niewykonania w sposób należyty odśnieżenia ulicy (...). Co więcej, mimo niejasności kwestionowanego zdania uzasadnienia Sądu pierwszej instancji, nawet sama apelująca zauważyła, że nie wynika z niego wprost obowiązek wywożenia śniegu.

Wbrew twierdzeniom apelacji, dokonując ustaleń faktycznych w sprawie, Sąd Okręgowy oparł się m.in. na treści zeznań świadka J. M.. Jednak zeznania te bynajmniej nie prowadzą do wniosku o prawidłowym wykonywaniu przez pozwaną nadzoru nad odśnieżaniem S.. Przede wszystkim świadek ten nie wskazał w swoich zeznaniach, że ulica (...) była odśnieżona, ale zeznał, że „sądzi”, że była ona odśnieżana w dniach 24 i 25 listopada 2008 r. (k.188v.). Wniosek taki wysnuł on nie z osobistych obserwacji, a z tego, że „kiedy są opady śniegu zawsze jest odśnieżane”. Potwierdził natomiast, że powódka nie mogła iść chodnikiem, bo na tej ulicy chodniki „znajdują się w wyrwykowych miejscach”. Świadek ten ponadto wskazał jedynie, jakie były obowiązki inspektora ds. drogowych, co w żadnym razie nie przesądza o fakcie właściwego wywiązywania się z tych zadań, wobec zeznań innych świadków o stanie ulicy (...) w chwili zaistnienia zdarzenia.

Nie sposób zgodzić się ze stanowiskiem skarżącej, że sposób ustalenia i wyliczenia wysokości zadośćuczynienia i odszkodowania zasądzonego w wyroku nie spełnia wymagań zawartych w art. 328 §2 k.p.c. Przede wszystkim stanowczo stwierdzić należy, że całkowicie nieznajdujące uzasadnienia w obowiązujących przepisach prawa są rozważania apelacji dotyczące mnożenia procentowej wysokości doznanego przez poszkodowanego uszczerbku na zdrowiu przez jakąkolwiek „stawkę”. Sąd pierwszej instancji precyzyjnie ustalił i opisał skutki oraz charakter urazu doznanego przez powódkę, wskazał też na charakter regulacji art. 445 §1 k.c. oraz powody, dla których zdecydował o określonej wysokości zadośćuczynienia. Nie był zobligowany ponownie, także w rozważaniach szczegółowo przytaczać tych wszystkich negatywnych doznań, jakie stały się udziałem powódki po wypadku. Sąd ten odwołał się do faktu, że uraz powódki był poważny, szczegółowo opisał jego obecne i przyszłe następstwa, szczegółowo przedstawiając motywacje swojego stanowiska (na str. 16 uzasadnienia). Rozważania te Sąd Apelacyjny w pełni podziela. Waga uszczerbku na zdrowiu powódki, ograniczenia w jej obecnym i przyszłym życiu (biorąc też pod uwagę wykonywany zawód), doznawany przez wiele miesięcy dotkliwy ból, przebyte zabiegi operacyjne i rehabilitacja, a także inne negatywne przeżycia, jakie wiązały się z sytuacją S. M. wynikłą po wypadku – wszystkie te okoliczności niewątpliwie uzasadniają co do wysokości zasądzoną przez Sąd Okręgowy kwotę. Można w tym kontekście wymienić okoliczności ustalone przez Sąd Okręgowy jak choćby konieczność długotrwałego leżenia z uniesioną nogą, wielotygodniowe noszenie opatrunku gipsowego, przyjmowanie zastrzyków C., poruszanie się na wózku inwalidzkim, a następnie o

kulach. Przypomnieć wypada także pozwanej, że powódka mogła powrócić do wykonywania pracy zarobkowej (w ograniczonym zakresie) po około roku od zdarzenia, a jej sprawność nie powróciła do stanu sprzed wypadku. W tych okolicznościach brak jest przesłanek do uznania kwoty 75.000 zł zadośćuczynienia za nadmiernie wygórowaną, a tylko w takiej sytuacji Sąd drugiej instancji były uprawniony do ingerencji i wymierzenia kwoty zadośćuczynienia w wysokości „odpowiedniej”. W treści apelacji nie wskazano powodów, dla których zadośćuczynienie zasądzone na rzecz powódki byłoby nadmiernie wygórowane.

Przechodząc do zarzutu naruszenia prawa materialnego, tj. art. 429 k.c., Sąd Apelacyjny wskazuje, że w stanie faktycznym niniejszej sprawy nie istniały podstawy do uchylenia się pozwanej od odpowiedzialności w oparciu o powołaną regulację. Wyłączenie odpowiedzialności z tytułu winy w wyborze nie zamyka drogi do odpowiedzialności powierzającego, w sytuacji kiedy możliwe jest przypisanie mu czynu z art. 415, a więc jego zachowanie uzasadnia zarzut winy w świetle tego przepisu (por. M. Sajfan K. Pietrzykowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. T. 1, Wyd. 7, Warszawa 2013).

Sąd Okręgowy jako podstawę prawną zaskarżonego orzeczenia wskazał właśnie art. 415 k.c. i ocenę tę Sąd Apelacyjny podziela. Jak trafnie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 grudnia 2002 r. w sprawie IV CKN 1585/2000: „Gmina, działając jako inwestor, nie ponosi odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez przedsiębiorstwo trudniące się zawodowo wykonywaniem powierzonych przez nią robót (art. 429 k.c.), nie jest natomiast zwolniona od odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną jej własnym zaniedbaniem.” Podobnie w wyroku z dnia 16 kwietnia 2003 r. w sprawie II CKN 1466/2000 Sąd Najwyższy stwierdził, że skuteczne powierzenie czynności osobie trzeciej, które na podstawie art. 429 k.c. zwalnia od odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez przedsiębiorstwo trudniące się zawodowo wykonywaniem danych czynności, nie wyklucza odpowiedzialności powierzającego za szkodę wyrządzoną jego własnym zaniedbaniem.

W niniejszej sprawie Sąd pierwszej instancji zasadnie wskazał na podstawę odpowiedzialności gminy jako zarządcy drogi w oparciu o ustawę z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych oraz ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Sąd ten trafnie także wskazał, że gmina jako właściciel i podmiot odpowiedzialny za utrzymanie dróg powinna podejmować wszelkie działania, które są konieczne w danych warunkach do normalnego z nich korzystania. Sąd Okręgowy nadto zasadnie zwrócił uwagę na fakt, że choć utrzymanie dróg w okresie zimowej aury w stanie całkowitego bezpieczeństwa często ze względów technicznych może być niemożliwe do wykonania, to jednak powódka nie przewróciła się na świeżo w tym dniu opadłym śniegu, lecz na śniegu już zalegającym, nieuprzątniętym. Materiał dowodowy zebrany w tej sprawie wskazuje na to, że pozwana nie tylko nie kontrolowała należyście prawidłowości wykonywania przez (...) umowy, a wręcz stwierdziła, że umowa ta była wykonywana w sposób prawidłowy. Tym samym to pozwana w sposób niewłaściwy wywiązała się z obowiązku właściwego utrzymania drogi i jej odśnieżenia.

W konsekwencji zasługuje na aprobatę pogląd Sądu pierwszej instancji, że istnieje związek przyczynowy pomiędzy zaniechaniem pozwanej w postaci zaniedbania przy zapewnieniu bezpieczeństwa terenów (dróg) do niej należących przez ich nieodsnieżenie, a upadkiem powódki i doznanym w jego wyniku uszczerbkiem na zdrowiu. Własne zaniedbanie powódki – mimo powierzenia odśnieżania spółce M., polegało w tym przypadku na niezapewnieniu właściwego poziomu odśnieżenia ulicy (...), a także na niewystarczającym nadzorze nad jego wykonywaniem. Wskazać należy, że zarządzenie nr 46 Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej z 25 października 1994 roku, na które powoływała się pozwana co do ustalania standardów odśnieżania dotyczy, jak wynika z jego paragrafu 1, zarządzanych przez dyrekcje okręgowe dróg publicznych wskazanych w załączniku. Fakt skorzystania z tych standardów i ich doboru przez pozwaną był więc jej samodzielną decyzją. Co więcej, niewłaściwe wykonywanie nadzoru wynika chociażby z faktu potwierdzenia przez pozwaną w protokole odbioru robót za listopad 2008 roku, że praca M. wykonana została zgodnie z umową, nie wystąpiły jakiegokolwiek uchybienia – wskazują na powyższe również wynikające z akt sprawy niejasności związane z kartami drogowymi pojazdów używanych przez to przedsiębiorstwo do wykonywania umowy, a wręcz sprzeczności i braki tej dokumentacji, których pozwana nie potrafiła wyjaśnić.

Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że pozwana winna zapewnić właściwy poziom odśnieżenia ulic S. i wykonywanie zadania przez M. należy kontrolować. Obowiązki temu pozwana zresztą nie zaprzeczała. Niewłaściwe wywiązanie się przez pozwaną ze swoich obowiązków w tym zakresie spowodowało uznanie jej odpowiedzialności wobec powódki w oparciu o art. 415 k.c.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny oddalił apelację w oparciu o art. 385 k.p.c. Na podstawie art. 98 §1, 3 i 4 k.p.c. w zw. z §6 pkt 6 w zw. z §13 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j.: Dz. U. Nr 461 z 2013 r.) Sąd Apelacyjny zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 2700 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Edyta Buczkowska-Żuk Maria Iwankiewicz Tomasz Żelazowski